

Mateusz Kozłowski

Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych

Koniec przyszłości

„Instytucje upadają pod ciężarem własnego sukcesu”, to enigmatyczne stwierdzenie Monteskiusza, jednego z największych myślicieli politycznych, dziś staje się aktualne bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Współczesny świat rozwinął się do tego stopnia, że jego upadek jest niewyobrażalny. Chociaż wciąż zdarzają się ironiczne uśmiechy, gdy ktoś przytacza Francis Fukuyamę i jego wizję *Końca historii*¹, to nikt nie jest w stanie wyobrazić sobie świata w innym kształcie niż obecnie. W 1989 roku upadek bloku wschodniego był wydarzeniem, którego nikt się nie spodziewał, a już dwa lata później rozpadł się ZSRR. Ostateczne zwycięstwo zachodniego stylu życia i stojącej za nim filozofii stało się oczywistym i, poza kilkoma krajami renegatów, jak Kuba lub Korea Północna, powszechnie akceptowalnym wzorem, do którego należy dążyć. Hegel uważał, że to *w przeszłości znajdują się źródła przyszłości* – idąc tym tropem warto zastanowić się, czy upadek liberalnej demokracji będzie dla nas takim samym zaskoczeniem, jak upadek bloku wschodniego, czy też dostrzeżemy wskazówki, które weźmiemy pod uwagę.

Cztery lata przed dojściem do władzy Hitlera, pewien Hiszpan napisał książkę o znaczącym tytule *Bunt mas*², w której szczegółowo opisał nadchodzące zagrożenia i znaczącą zmianę w sposobie myślenia i działania ówczesnego społeczeństwa, niemal proroczo zdiagnozował, do czego nowe zachowania i doświadczenia związane z rozwojem technologii mogą doprowadzić porządnym, wydawałoby się, ludzi. Okropności, do których ci ludzie byli zdolni, nadal napawają przerażeniem i zdumieniem. Jest to tylko przykład, że choć wielu będzie bronić hipotezy, że przyszłość jest niemożliwa do przewidzenia i wszystko może się zdarzyć, to jeżeli mówimy o kolektywnych decyzjach i nadchodzących zmianach, to takie poglądy nie są prawdą. Ta idea przyświeca Ianowi Morrisowi³, który kreśląc swoją teorię historii, wyjaśnia, dlaczego rewolucja przemysłowa wydarzyła się na zachodzie oraz dlaczego przyszłe kierunki rozwoju ludzkości są o wiele bardziej ograniczone, niż mogłoby się wydawać entuzjastom z doliny krzemowej. Morris przedstawia rozwój technologiczny jako wyścig między rozwiązywaniem problemów przy pomocy technologii i stwarzaniem przez tę technologię kolejnych, większych problemów. Pod wpływem tej lektury, a szczególnie jej ostatniego rozdziału, można sobie uświadomić, jak mało czasu pozostało obecnemu społeczeństwu. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że współczesny świat zmaga się z większą liczbą trudności niż kiedykolwiek wcześniej. Upadek starożytnego Rzymu był początkiem „wieków ciemnych”. Wtedy wystarczył koniec tylko jednego państwa, a współcześnie musimy dodać do tego skutki globalnego ocieplenia, których nie możemy już zatrzymać; nadchodzące migracje, które będą tak liczne, jak te, dzięki którym w Ameryce Północnej Brytyjczycy walczyli z Indianami; głód, nowe genetycznie zmodyfikowane wirusy itd. To wszystko sprawia, że próba przewidzenia rozwoju jednego fragmentu naszej technologii staje się niemożliwa lub, jeśli ktoś woli takie określenie, staje się „opowiadaniem bajki”.

Weźmy sztuczną inteligencję, święty Graal współczesnej nauki. Próba przewidzenia jej dokładnego kształtu waha się od wizji z *Terminatora* do lodówki zamawiającej mleko

¹ O końcu historii pisał Francis Fukuyama, który demokrację liberalną uznał za najlepszy z możliwych sposobów organizacji życia zbiorowego.

Zob. F. Fukuyama, *Koniec historii*, przekł. T. Bieroń, M. Wichrowski, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1996.

² J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przekł. P. Niklewicz, wyd. Muza, Warszawa 1995.

³ I. Morris, *Dlaczego Zachód Rządzi – na razie*, przekł. T. Bieroń, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2015.

czekoladowe. Jej konkretna forma to tylko wyobrażenia, jednak podejrzenia, co do tego, jaki wpływ wywrze ona na współczesny świat, są zaskakująco podobne. Z jednej strony pracom nad jej powstaniem towarzyszy strach przed unicestwieniem, z drugiej nadzieja, że komputerowa istota zajmie się rozwiązywaniem naszych problemów, a najlepiej, gdyby zrobiła to w ramach wdzięczności za stworzenie, a nie z pobudek egoistycznych, takich jak chęć otrzymania zapłaty. Sztuczna inteligencja wydaje się być współcześnie celem, którego nikt nie kwestionuje, okazjonalnie tylko Elon Musk przypomina na Twitterze Zuckerbergowi, żeby uważał, co robi. Co się stanie, gdy ta technologia przestanie istnieć tylko w sferze wyobrażeń i planów? Cóż, tego nie wiemy, a nawet nie próbujemy poważnie rozważać. *Hyperionowi*⁴, mimo że jest niezwykle wciągający, daleko dokładnością do przeglądu giełdowego *Forbsa*. Nie dotyczy to tylko sztucznej inteligencji. Kolonizacja nowych światów, rozwój GMO, sfera Dysona, wirtualna rzeczywistość, człowiek 2.0, komputer kwantowy – wszystkie te wynalazki są punktami, za którymi istnieje już tylko fantastyka naukowa. Niektórzy, w tym Ray Kurzweil⁵, uznali, iż te punkty są w zasadzie częścią jednego dużego punktu, który określa *osobliwość technologiczną*, czyli takim momentem w rozwoju, za którym kolejne pomysły będą nie do odróżnienia od magii, dokładnie tak jak broń palna używana przez ludzi ze Starego Kontynentu była magicznym kijem dla mieszkańców Nowego Świata. Dlaczego staje się to teraz takie ważne? Otóż według Kurzweila najbliższa *osobliwość* nadejdzie w okolicach 2050 roku, a przed tą datą kierunki rozwoju możemy poznać po prostu o tym czytając, na przykład w strategii „Europa 2020” obowiązującej państwa członkowskie Unii Europejskiej albo studiując strategie rozwojowe takich państw jak Niemcy, których dokumenty sięgają trzydzieści lat w przyszłość. Mimo że niektórzy wciąż uważają, iż we współczesnym świecie jest miejsce na wielką, nieoczekiwaną zmianę, która rzeczywiście by coś znaczyła, to nie jest to prawdą. Administracja i zakres władzy współczesnych państw jest o wiele szersza, niż może się wydawać, gdy oglądamy obrady Sejmu.

Być może dzisiejszą *disruptive technology* nie jest żaden nowy elektroniczny gadżet ani matematyczny algorytm, ale właśnie nasze próby przewidzenia przyszłości. Do niedawna mogliśmy patrzeć w nieznane jutro z nadzieją albo strachem, jednak te czasy dobiegają końca. Nowe, długofalowe strategie rozwoju, obwieszczanie końca historii, osobliwość technologiczna – to wszystko służy poskramianiu przypadku, wykluczeniu losu, szczęścia i pecha. Nadchodzą czasy, w których przewidziana przyszłość przestaje być nieznaną. Należy zauważyć tu szczególną zmianę tego przewidywania przyszłości. Nie chodzi tu bowiem o przepowiednie charakterystyczne dla wyroczni delfickich, czyli takie, gdzie przyszłość objawia się w formie zakodowanej w poezji, którą możemy odgadnąć tylko w pewnym stopniu, ponieważ taka przyszłość pozostaje aż do końca tajemnicą, jest jedynie spojrzeniem przez dziurkę od klucza. Na tym motywie oparta jest większość tragedii greckich, jak również tych z późniejszych epok, jak na przykład *Makbet* Williama Szekspira. Nowe przepowiednie przyszłości to nie poezja a cyfry. Współczesne wyrocznie są dokładne, rzeczowe i nie potrzebują transu by przewidzieć przyszłość. Jest tak dlatego, że nasze wyrocznie wcale nie starają się przewidywać, lecz tworzyć. Nasza przyszłość to nie nieunikniona kara, ale cel, który sobie wyznaczamy, a potem go spełniamy. Jeżeli coś nie pasuje do planu, to tym lepiej dla planu. Ciężko nie zauważyć zasadniczej zmiany w podejściu do takich przepowiedni, kiedy Krajowa Rada Narodowa ogłaszała kolejne plany gospodarcze, które nie były możliwe do wykonania, kapitalistyczny zachód utwierdzał się w przekonaniu, że wolny rynek, czyli w

⁴ D. Simmons, *Hyperion*, przekł. A. Nakoniecznik, wyd. Mag, Warszawa 2007.

⁵ R. Kurzweil, *Nadchodzi Osobliwość: kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, przekł. E. Chodkowska, A. Nowosielska, wyd. Kurhaus Publishing, Warszawa 2013.

zasadzie odrzucenie przepowiedni, jest właściwym kierunkiem. Po wielu latach trudno nie zauważyć powrotu takich planów, w zmienionej co prawda formie. Co się zmieniło? Plany w gospodarce centralistycznej były deklaracjami ideowymi, natomiast współczesne strategie rozwoju to technologia, a przynajmniej efekt jej działania. Wystarczy, iż dzięki pewnym algorytmom, które rozumie niewielka część ludzi, a pyta o nie jeszcze mniejsza, potrafimy przewidzieć pewne kierunki rozwoju, a zanim się zorientujemy, taką przepowiednię traktujemy jako oczywisty cel.

Myślę, że największą i najważniejszą zmianą w najbliższych latach będzie coraz bardziej szczegółowe opracowywanie kształtu przyszłości, tworzenie odważniejszych i bardziej szczegółowych planów oraz ich realizacja dzięki takim technologiom jak Internet rzeczy, monitoring, systemy nadzorujące. Czekają nas kolejne etapy realizowania przyszłości. Na koniec przytoczę jeszcze pewien cytat, który być może będzie nam przyświecał przez najbliższe kilkadziesiąt lat: „Wiesz, co zauważyłem? Nikt nie panikuje, kiedy wszystko idzie zgodnie z planem. Nawet jeśli plan jest przerażający”.⁶ Miejmy nadzieję, że za rogiem nie czeka nas kolejny Joker (*Batman*), który zechce zburzyć obowiązujący porządek, ponieważ tym razem może to być ostateczne zburzenie.

⁶Kwestia wypowiedziana przez postać Jokera w filmie: *Mroczny Rycerz*, C. Nolan, USA 2008.

Bibliografia:

- F. Fukuyama, *Koniec historii*, przekł. T. Bieroń, M. Wichrowski, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1996;
- R. Kurzweil, *Nadchodzi Osobliwość: kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, przekł. E. Chodkowska, A. Nowosielska, wyd. Kurhaus Publishing, Warszawa 2013;
- I. Morris, *Dlaczego Zachód Rządzi – na razie*, przekł. T. Bieroń, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2015;
- J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przekł. P. Niklewicz, wyd. Muza, Warszawa 1995;
- Don Simmons, *Hyperion*, przekł. A. Nakoniecznik, wyd. Mag, Warszawa 2007;
- Film: *Mroczny Rycerz*, C. Nolan, USA 2008;